

szczególnie kwestię wzajemnego stosunku elementów feudalnych i kapitalistycznych w treści omawianego zbioru, rzucając w ten sposób światło na dwoisty charakter wilkierza z roku 1761 jako pomnika prawnego epoki przejściowej, powstałego w tym mieście dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, w którym stosunki kapitalistyczne znalazły szczególnie sprzyjające warunki rozwoju. Ostateczny swój sąd sformułował Matysik następująco: „Prawo morskie wilkierza z 1761 r. stanowi jedyny pełny system prawa morskiego, który kiedykolwiek skodyfikowany był w Gdańsku. Nie jest to system harmonijnie zbudowany, obok postanowień o współwłasności statku wyrosłych w epoce feudalnej, nie brak tu dowodów istnienia kapitalistycznego układu stosunków w morskiej żegludze handlowej gdańskiej” (s. 329). Prawo morskie z roku 1761 — dzieło myśli prawniczej oryginalnej, choć opartej na bogatym dorobku przeszłości i ogólnobałtyckich doświadczeniach żeglugowych, stało na stosunkowo wysokim poziomie technicznym, rezygnowało w dużej mierze z kazuistyki i wprowadzało logiczny ład w układzie przepisów.

Pracę zamyka w rozdz. X krótki zarys dziejów prawa morskiego w Gdańsku po roku 1793. Nie obojętny dla oceny wartości kodyfikacji z roku 1761 jest fakt, iż dopiero w 100 lat później, bo w roku 1862 wprowadzenie powszechnego niemieckiego kodeksu handlowego uchyliło przepisy kodyfikacji z roku 1761.

Praca Stanisława Matysika przeorała teren mało zbadany i stanowi trwały wkład naukowy w badaniach nad dziejami praw specjalnych dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wiele tu jeszcze zapewne przyniosą dalsze przyczynki¹⁰, którym drogę będzie otwierał opracowanie Matysika. Charakteryzując cele i metodę swej pracy pisał autor: „Studium ma charakter syntetyczny. Oznacza to, że jego zadaniem jest przedstawić pewien zamknięty obraz całości prawa morskiego Gdańska” (s. 22). Ten ambitny zamiar został w pełni uwieńczony sukcesem. Autor pokonał liczne trudności w opanowaniu materiału źródłowego, obszernej ale wymagającej kontroli literatury naukowej¹¹, borykał się także z trudnościami przy rozwiązywaniu zagadnień z dziejów gospodarczych Gdańska i problemów ustrojowych, a są to dziedziny badań, które nadal czekają na całkowicie nowe, syntetyczne ujęcia. Wydana estetycznie przez Wydawnictwo Prawnicze praca należy niewątpliwie do najpoważniejszych pozycji naukowych poświęconych dziejom Gdańska.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Kraków)

Vilho Niitemaa, *Das Strandrecht in Nordeuropa im Mittelalter*, Suomalaisen Tiedeakatemian Toimituksia, Annales Academiae Scientiarum Fennicae, ser. B, t. 94, Helsinki 1956, ss. 416.

Polscy historycy prawa od niedawna podjęli studia nad historią prawa morskiego. Zainicjował je szkic prof. Karola Koranyiego pt. *Z zagadnień prawa morskiego w dawnej Polsce*¹. Z inspiracji tego uczonego powstała też cenna mono-

¹⁰ Na luki wymagające dalszych badań wskazuje sam autor na s. 71, 79, 82—84, 156, 213. Naszym zdaniem, szczególnie pożądane byłoby obecnie podjęcie badań nad udziałem Gdańska w tworzeniu międzynarodowego prawa morskiego.

¹¹ Autor wielokrotnie w swych nasyconych źródłowymi studiami rozważaniach prostuje dotychczasowe sądy literatury przedmiotu. Patrz np. s. 24, 65, 136, 175, 197. Omawiając zagadnienie ratownictwa nadbrzeżnego dokonał autor wiele korektur we własnych uprzednio wypowiedzianych sądach (w pracy o *iūs naufragii*) — s. 173 i nast.

¹ K. Koranyi, *Z zagadnień prawa morskiego w dawnej Polsce*, Lwów 1939, Odbitka ze Sprawozdań Tow. Nauk. we Lwowie, r. XIX, zesz. 1.

grafia Stanisława Matysika poświęcona prawu nadbrzeżnemu². Z wielkim więc zainteresowaniem sięga czytelnik polski do nowej pracy o tym prawie napisanej przez znanego uczonego fińskiego. Profesor historii uniwersytetu w Turku, Vilho Niitemaa³, ograniczył swą monografię pod względem terytorialnym do Europy północnej, a więc do obszaru będącego zasadniczo poza zasięgiem wpływów świata antycznego. Autor podkreśla, że obszar ten tworzył zwartą całość w obrębie Zachodu pojętego jako krąg kulturalny (*Abendland*). Chronologicznie zakres tematu ograniczony został do średniowiecza, na które przypada też najważniejszy okres rozwoju prawa nadbrzeżnego. Tak więc przedmiot recenzowanego studium jest znacznie węższy niż zakres pracy Matysika, który przedstawia genezę, rozwój i zanik prawa nadbrzeżnego w basenach Morza Śródziemnego, Czarnego, Północnego i Bałtyku.

Słusznie zauważa Niitemaa, że problematykę jego rozprawy określa fakt, iż linia wybrzeża jest linią lub strefą graniczną dwóch różnych obszarów prawnych. Z jednej bowiem strony tej linii rozciąga się obowiązujący w kraju system zwierzchnictwa, z drugiej natomiast leży morze, które zawsze uważano za będące poza zasięgiem jakiejkolwiek suwerenności. System prawa nadbrzeżnego należy zatem badać jako wypadkową funkcji czynników miejscowych i czynników charakteru ogólnego. Autor postanowił rozpatrzyć prawo nadbrzeżne, jego zjawiska i instytucje jako funkcję dziejów prawa, ideologii, gospodarki oraz historii społecznej i politycznej (s. 12).

Praca oparta jest na bogatym materiale źródłowym. Autor wyzyskał przechowywane obecnie w Getyndze rękopisy Archiwum Miejskiego w Tallinie i dawnego Archiwum Państwowego w Królewcu oraz mikrofilmy niektórych archiwaliów ryskich, a także manuskrypty archiwów państwowych w Kopenhadze i Sztokholmie. Korzystał również z drukowanych materiałów źródłowych (76 pozycji) oraz z opracowań (126 pozycji)⁴.

Monografia obejmuje — poza przedmową, wstępem i podsumowaniem wyników — trzy rozdziały. W pierwszym autor omawia początki uwolnień od prawa nadbrzeżnego. Przedstawia tu najdawniejsze konstrukcje prawne uznające wszystko, co wydobyto z morza, za własność tego, kto wziął je w posiadanie, i to bez względu na to, czy rzeczy te stanowiły przedtem własność innej osoby, czy też nie. Zajmuje się Niitemaa również systemem uwolnień w starożytności (przede wszystkim w Rzymie) i późniejszym rozpowszechnieniem się jego wśród ludów germańskich.

² S. Matysik, *Prawo nadbrzeżne (Ius naufragii)*, Studium z historii prawa morskiego, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu, r. 54, zesz. 1, Toruń 1950. Por. też recenzje tej pracy: K. Koranyi'ego („Przegląd Zachodni”, 1951, zesz. 1—2) oraz J. Bardacha („Państwo i Prawo”, 1951, zesz. 1). Uzupełnienie i poszerzenie monografii Matysika o prawie nadbrzeżnym zawiera ustęp o ratownictwie nadbrzeżnym w rozdz. III jego pracy o prawie morskim Gdańska. Por. S. Matysik, *Prawo morskie Gdańska*. Studium historycznoprawne, Warszawa 1958, s. 173—181.

³ Spod jego pióra wyszła również m. in. rozprawa poświęcona rozwojowi miast w basenie Morza Bałtyckiego. Por. V. Niitemaa, *Varhaisimman kaupunkilaitoksen kehityksen Itämeren alueella*, Historiallinen Aikakauskirja, 1953 zesz. 2. Niitemaa napisał ostatnio historię krajów północnobaltyckich, *Baltian Historia*, Historiallinen Kirjasto, t. XVI, Helsinki 1959.

⁴ Szkoda, że autor nie zna monografii Matysika, zaopatrzonej przecież w streszczenie w języku angielskim. Niitemaa pomija też niektóre prace opublikowane w czasopismach, jak nap. T. Schradera, *Prozess Hamburgs gegen Erzbischof Albert von Bremen wegen Strandraubs* (1371—1387), Zeitschrift des Vereins für Hamburgische Geschichte 1908, t. XII, s. 147 i nast., W. Schuberta, *Über das Strandrecht in Preussen während des Mittelalters*, Beiträge zur Kunde Preussens, t. V, 1822, s. 245 i nast.

powstaniem w XI—XIII w. zwierzchnictwa nad wybrzeżem oraz regale wybrzeża i prawa do mienia rozbitek. W końcu tego rozdziału autor przedstawia uwolnienia od prawa nadbrzeżnego w systemie *wic-byrig-birka*. System *vicus* powstał jako instytucja rzymskiego okresu cesarskiego w okolicach Morza Północnego i ułatwiał handel pomiędzy Rzymianami a mieszkańcami krajów północnych. Instytucja ta, która przez Germanów nazywana była *wic-byrig-birka*, przeżyła za Karolingów nowy okres blasku. Miała ona doniosłe znaczenie dla wczesnego północnoeuropejskiego systemu uwolnień od prawa nadbrzeżnego.

W okresie wypraw krzyżowych nastąpił zasadniczy przełom w omawianej dziedzinie. Autor poświęca mu rozdział drugi swej pracy. Omawia on najpierw nowo powstałe koncepcje uwolnień. Zrodziły się one na gruncie radykalnej zmiany stosunku kościoła do kupiectwa i żeglarzy powstałej pod wpływem krucjat. Niitemaa wskazuje na fakt niejednolitego urzeczywistnienia tych uwolnień w Europie północnej i wiąże go z charakterystyczną dla XIII w. niejednorodnością zwierzchnictwa nadbrzeżnego w tej części Europy. Zwierzchnictwo to rozpowszechniło się najpierw w południowo-zachodniej części Europy północnej i tu przechodziło już ewolucję w kierunku decentralizacji, stąd też promieniowały jego wpływy do wschodniej, północno-wschodniej, północnej i północno-zachodniej peryferii. W zakończeniu tego rozdziału autor przedstawia próby osiągnięcia jednolitego systemu uwolnień od prawa nadbrzeżnego podejmowane przy wydatnym udziale kościoła w drugiej połowie XIII w.

Ostatni, centralny i najobszerniejszy rozdział przynosi omówienie procesu stabilizacji uwolnień w późnym średniowieczu. Niitemaa zajmuje się tutaj wpływem kościoła w okresie od krucjat do czasów nowożytnych oraz dalszym rozwojem władztwa nadbrzeżnego w związku z decentralizacją władzy państwowej i wzrostem znaczenia stanów. Omawia również zjawiska prawne związane z ewolucją uwolnień, prowadzącą do stałego wzrostu bezpieczeństwa i praw żeglarzy oraz do ograniczenia praw osoby ratującej mienie rozbitek od znaleźnego (w wysokości 1/3 lub 1/2) do wynagrodzenia za dniówkę roboczą. Autor rozpatruje rozwój prawa nadbrzeżnego jako część składową późnośredniowiecznej politycznej, gospodarczej i wojennej historii Europy północnej. Tendencje do zniesienia prawa nadbrzeżnego spletały się wielostronnie z rozprzestrzenieniem się zachodnioeuropejskiej ideologii z południa na północ Europy. Napotykały tam one zakorzenione, prastare wyobrażenia prawne, co doprowadzało do powstawania konfliktów politycznych. Ekonomiczno-polityczne znaczenie nadawała problemowi prawa nadbrzeżnego okoliczność, że kwestia bezpieczeństwa żeglugi stanowiła część walki o dominację handlową w Europie północnej. Dużo zatem miejsca poświęca autor walce toczonej przez wieki całe między Hanzą a Związkiem Północnym o uwolnienia od prawa nadbrzeżnego. Przy omawianiu tego zagadnienia wprowadza on następującą periodyzację: a) powstanie konfliktów (1230—1350), b) zwycięstwo Hanzy (1350—1398), c) okres świetności Związku (1398—1435), d) okres narastających konfliktów (1435—1481)⁵, e) walka ostateczna między Hanżą a Związkiem Północnym (1481—1523).

Niitemaa stara się wykazać, że wprawdzie tempo rozwoju i stopień uwolnień od prawa nadbrzeżnego były w różnych częściach Europy północnej niejednakowe,

⁵ Warto zaznaczyć, że autor podaje, iż Gdańsk jako pośrednik handlu z Polską i Litwą przeżył w okresie tym wysoką koniunkturę. Gdańska Rada Miejska była nawet d'a żeglugi rodzajem międzynarodowego sądu najwyższego, na którego prawo morskie (*Wasserrecht*) powoływano się często w XV w. (s. 331). O sądownictwie w sprawach morskich w Gdańsku por. też S. Matysik, *Prawo morskie Gdańska*, s. 84 i nast., gdzie autor podaje obszerną literaturę.

ogólne jednak linie rozwojowe były w gruncie rzeczy bardzo podobne. Wynikało to z faktu, że najważniejsze czynniki warunkujące rozwój tych uwolnień były albo bezpośrednio międzynarodowe i powszechnie europejskie (jak np. kościół), albo też pośrednio pozostające pod wpływem zachodnioeuropejskich prądów ideowych (jak np. monarchia, władcy terytorialni czy stany). Każdy z tych czynników traktował katastrofę okrętu i jej skutki z odmiennego punktu widzenia.

Stary pogląd, że okręty i towary, które zostały wyratowane lub wyrzucone na brzeg, przechodzą na własność znalazcy, był głęboko zakorzeniony jeszcze w późnym średniowieczu wśród mieszkańców wybrzeża, a zwłaszcza wśród chłopów, uważających, iż prawo nadbrzeżne opiera się na prawie zwyczajowym. Nacisk, który wywierały inne czynniki, ograniczał ich udział początkowo do znalezienia, a później do każdorazowo uzgodnionego wynagrodzenia za prace ratownicze, a wreszcie do wynagrodzenia określonego z uwzględnieniem czasu trwania tych prac.

W średniowieczu najkonsekwentniej na stanowisku zwalczania prawa nadbrzeżnego stały miasta. Stanowisko to było fragmentem walki o zdobycie panowania gospodarczego w Europie północnej, którą przez całe średniowiecze toczyły miasta tego obszaru. Zresztą kupcy i żeglarze znaleźli również inne środki mające zmniejszyć ryzyko wypadku rozbicia okrętu. Należały do nich m. in.: podwyższenie warunków technicznych żeglugi, wprowadzenie współwłasności okrętów, ładowanie towarów jednego kupca na kilka statków, ustalenie zasad pokrycia strat, pożyczki i ubezpieczenia morskie.

Na drugim miejscu w walce o uwolnienie od prawa nadbrzeżnego stał kościół. Stanowisko jego odpowiadało zasadniczo ideologii chrześcijańskiej. Rola kościoła w tej dziedzinie wzrosła szczególnie w okresie krucjat, kiedy cele, do których on dążył, pokrywały się wyraźnie z interesami kupców i żeglarzy. Z drugiej jednak strony książe kościoła i instytucje kościelne jako właściciele ziemscy korzystali z wybrzeża. W tym przypadku dążność do zdobycia korzyści materialnych określała ich stanowisko w kierunku utrzymania prawa nadbrzeżnego. W ten sposób ideologia kościoła kolidowała z praktyką instytucji kościelnych.

Również wśród świeckich władców występowała podobna sprzeczność. Cesarze, którzy faktycznie utracili zwierzchnictwo nadbrzeżne już w okresie wypraw krzyżowych, reprezentowali stanowisko wrogie prawu nadbrzeżnemu. Także królowie i władcy terytorialni uważali, że przysługuje im zwierzchnictwo nadbrzeżne i traktowali prawo do rozbitego statku jako regale. Niekiedy interesom kraju odpowiadało jednak całkowite lub częściowe uwolnienie żeglarzy od prawa nadbrzeżnego, co mogło np. być wynikiem chęci popierania handlu zagranicznego.

Obok motywów gospodarczych, przeważnie wywołujących wśród władców nadbrzeżnych dążność do zawłaszczenia mienia rozbitek, działały też pobudki ideowe, które wiodły do coraz większego rozpowszechnienia się wolności od prawa nadbrzeżnego. Zdaniem autora, ta walka idei przeciw prawu nadbrzeżnemu wykazuje w średniowieczu rysy dramatu klasycznego. Jej sceną był zachodnioeuropejski krąg kulturalny. Przy ekspozycji dramatu występują dwa przeciwstawne poglądy: pogański pogląd o pełnym prawie znalazcy do rozbitek, ich statku i ładunku, oraz rzymski, przez państwo ustanowiony system uwolnień. Akt pierwszy kończy się zmaganiem okresu wędrówki ludów, kiedy siły pierwotne spowodowały upadek koncepcji rzymskiej. W akcie drugim w okresie krucjat następuje dramatyczny punkt kulminacyjny — zmartwychwstanie poglądów reprezentowanych przez świat antyczny, częściowo kontynuowanych, częściowo recypowanych. W decydującym akcie trzecim w okresie późnego średniowiecza dochodzi do wzajemnego przystosowania się różnych zapatrywań i do triumfu nowych idei ludzkości.

Z prawa rzymskiego zapożyczono publicznoprawny charakter władztwa nadbrzeżnego oraz pogląd o dalszym trwaniu prawa własności rozbitków po katastrofie i, co za tym idzie, uznanie wykonania prawa nadbrzeżnego za przestępstwo. Traktowanie mienia rozbitków jako rzeczy znalezionej było proveniencji germańskiej.

W ten sposób rozbitcie władztwa nadbrzeżnego przyczyniło się do osłabienia sił, które przeciwstawiały się uwolnieniom. Tym samym wzrosły prawa żeglarzy, których interesy zabezpieczone zostały nowymi środkami. Ukoronowaniem tych osiągnięć było ustalenie pod koniec średniowiecza zasady, że ratującym należy się jedynie wynagrodzenie odpowiadające nakładowi ich pracy. Tak więc linia rozwoju uwolnień wykazuje stopniowy wzrost „idei ludzkości, która właściwa jest zachodnio-europejskiemu sposobowi myślenia” (s. 402).

Częste podkreślanie przez autora, że Zachód obejmujący także Europę północną tworzył pod względem rozwoju kulturalnego zwartą całość (np. s. 11—12), a walka przeciw prawu nadbrzeżnemu stanowiła ogniwo w łańcuchu rozpowszechniania się zachodnioeuropejskich zapatrywań w Europie północnej (s. 118), jest bardzo charakterystyczne. Czy z tego ma wynikać, że pozostały obszar Europy cechowały niedorozwój kulturalny i swego rodzaju młodszość cywilizacyjna? Nie mamy żadnych podstaw, by tak sumiennemu i poważnemu uczonemu, jakim jest Niitemaa, imputować chęć naśladowania pod tym względem tych pisarzy, którzy podobnym podziałem Europy na kręgi kulturalne świadomie lub nieświadomie torowali drogę próbom (na szczęście nieudanym) przeszczepienia przemocą „wyższej kultury” Zachodu na kraje Europy środkowej i wschodniej. Koncepcja przodownictwa kulturalnego Abendlandu wpływa w recenzowanym dziele jak *deus ex machina* i robi raczej wrażenie sztucznie doczepionego frazesu. Razić ona musi tych wszystkich, którzy tak niedawno jeszcze znosić musieli skutki takich teorii.

Moim zdaniem, znacznie jaśniej i trafniej ujmuje zagadnienie przyczyn zaniku prawa nadbrzeżnego Matysik, który rozwija i uzupełnia poglądy Lévy-Bruhla⁶.

W zakończeniu trzeba raz jeszcze stwierdzić, że recenzowana praca, pomimo tych usterek, stanowi trwałą pozycję, której przyszli badacze dziejów prawa nadbrzeżnego nie będą mogli pominąć.

HENRYK GRAJEWSKI (Łódź)

Konstantin Jewgieniewicz Liwancew, *Istorijsk gosudarstwa i prawa feodalnoj Polshi XIII—XIV ww.*, Izdatielstwo Leningradskogo Uniwiersiteta, Leningrad 1958, s. 159.

Praca przedstawia historię państwa i prawa polskiego XIII—XIV w. Obejmuje więc ważny, bo przełomowy w naszych dziejach etap, kiedy na gruncie zmian w ekonomice kraju doszło do upadku rozdrobnienia feudalnego i zwycięstwa dążeń do zjednoczenia państwa oraz „względnej unifikacji” (s. 4) ówczesnego prawa polskiego. Autor podjął zadanie bardzo ambitne, bo nieprzeciętnie trudne. W związku z tematem nasuwa się jednak zastrzeżenie co do słuszności jego ujęcia w czasie; chyba trafniejsze byłoby zakreślenie go w jakimś okresie lub okresach z przyjętej periodyzacji, gdyż tu mamy omówienie tylko części dwóch okresów, rozdrobnienia feudalnego i państwa stanowego.

⁶ Por. S. Matysik, *Prawo nadbrzeżne*, s. 226—231.